

Mariola Szybalska-Taraszkiewicz

Realizacja warstwy deskryptywnej i ikonograficznej w dwutygodniku „Viva!”

Wychowanie w Rodzinie 8, 169-184

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



„Wychowanie w Rodzinie” t. VIII (2/2013)

Mariola SZYBALSKA-TARASZKIEWICZ

Karkonoska Państwowa Szkoła Wyższa w Jeleniej Górze, Polska

Realizacja warstwy deskryptywnej i ikonograficznej w dwutygodniku „Viva!”

The Realisation of the descriptive and iconographic plains in the
„Viva!” biweekly

Streszczenie

Artykuł dotyczy problematyki rodzinnej ukazanej w dwutygodniku „Viva!” Przedmiotem zainteresowania są tu – ze względu na charakter czasopisma – rodziny polskich i światowych celebrytów ze świata kultury, polityki i mediów. Oglądowi poddane zostało wewnętrzne i publiczne życie tych rodzin, wyznawane wartości i ich internalizacja w działaniu.

Słowa kluczowe: rodzina, celebryta, wartości.

Abstract

The article discusses the problems of the family presented in the „Viva!” biweekly. Due to the character of the magazine, the families of Polish and international celebrities from the worlds of culture, media, and politics are the main focus of attention. The internal and public lives of these families are presented, along with their values and their internalisation through action.

Keywords: family, celebrity, values.

„Viva!” to dwutygodnik, który ukazał się na polskim rynku w 1997 roku i wydawany jest nakładem wydawnictwa Edipresse Group. Od 2008 roku jego redaktorką naczelną jest Katarzyna Przybyszewska. Magazyn poświęcono wydarzeniom ze świata show-biznesu, kultury i polityki. Opowiada o prywatnym życiu gwiazd mediów. Jak pisze redakcja czasopisma. „W magazynie „Viva!” znaleźć można też materiały dotyczące mody, urody i kuchni, a także horoskopy, sesje mody i alfabet towarzyski, prezentujący zdjęcia i opisy najważniejszych przyjęć, pokazów mody i promocji w kraju i za granicą”¹.

Pismo zawiera też komentarz autorski do bieżących wydarzeń, ukazujący się w felietonach pisanych przez Jerzego Iwaszkiewicza.

Problematyka dotycząca rodziny i innych form wspólnego życia pary zajmuje w czasopiśmie „Viva!” poczesne miejsce. Analiza zawartości czasopisma² wykazuje, iż wydawnictwo nadając temu zagadnieniu priorytet, ukazuje na rzeczywistych przykładach różne modele związków oraz panujących w nich relacji i standardów moralnych.

W niniejszym artykule podstawą rozważań będzie przegląd zawartości deskryptywnej dwutygodnika i towarzyszącej jej ikonografiki, które pozwalają na otwartość w opisywaniu i wnioskowaniu o świecie przedstawionym. Działanie takie daje możliwość postępowania zgodnego z zasadą „idź, zobacz, jakie to jest”³. Badanie przeprowadzono na podstawie dwóch roczników pisma (z lat 2010, 2011).

Związki partnerskie ukazane w czasopiśmie mają głównie charakter heteroseksualny, choć nie ucieka się od pokazywania par homoseksualnych, jak np. angielskiego małżeństwa gejów – Eltona Johna i Dawia Furnisha⁴ czy związku amerykańskiego projektanta mody Marca Jacobsa i jego brazylijskiego partnera Lorenzo Martone⁵. W świetle ideologii chrześcijańskiej (a Polacy deklarują w większości swój katolicyzm i jako tacy są rozpoznawani poza krajem) rodzina postrzegana jest jako najistotniejsza wartość w życiu człowieka i miejsce, w którym kształtuje się sposób postrzegania siebie i świata, tu też formuje się sfera etyczna każdego z jej członków. Zatem model, jaki wynosi człowiek z rodzinnego otoczenia towarzyszy mu przez całe życie, z niego też czerpie, zakładając w późniejszym okresie własny dom. Wzór ten poddawany jest jed-

¹ „Viva!”, por. źródło: http://polki/viva_bk_artykul.1003962.html [dostęp: 22.04.2013].

² Zob.: T. Bauman, *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, wyd. II, Wyd. Akademickie „Żak”, Warszawa 1995, s. 57; H. Komorowska, *Metody ilościowe a metody jakościowe w badaniach pedagogicznych*, „Edukacja” 1989, nr 3, s. 15; P. Dubiel, *Metoda analizy zawartości prasy i jej praktyczne zastosowanie*, [w:] J. Mądry (red.), *Wstęp do prasoznawstwa*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1982, s. 174; W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 72–82.

³ Zob.: A. Janowski, *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, WSiP, Warszawa 1989, s. 38.

⁴ M. Łuków, *Dwóch mężczyzn i dziecko*, „Viva!” 2011, nr 13, s. 54–58.

⁵ *Modne ciała*, Viva! 2010, nr 2, s. 17.

nakże rozlicznym sprawdzianom, np. kiedy porównuje się wartości, jakie są kultywowane w innych znanych podmiotowi familiach albo wtedy, gdy obserwuje on życie celebrytów, ogląda przeprowadzane z nimi wywiady na ten temat lub gdy czyta o nich w prasie. Źródła te mogą silnie wpływać na percepcję modelu wyniesionego z domu. Decydować czy ich odbiorca uzna go za jedynie dobry, czy też będzie go modyfikował lub też całkowicie odrzuci. Pokusą dla zmian jest w tym przypadku tkwiące w społeczeństwie przekonanie (podtrzymywane przez media), że znani ludzie, którym się w życiu powiodło, są wyrocznią postępowania i mogą stać się w tym względzie inspiracją dla „zwykłego” człowieka. Nie oznacza to bynajmniej, że „wyrocznia” postępuje zawsze moralnie i prezentuje najwyższe standardy, wprost przeciwnie, popełniane grzechy mogą być tu jak najbardziej pociągające dla czytelników, o wiele bardziej niż życie bez uchybień i pomyłek, gdyż pozwalają odbiorcy poprzez analogię łatwo rozgrzeszać własne, nie zawsze poprawne, postępowanie. Tak więc sposób myślenia i działania bohaterów czasopism często pozwala odbiorcy weryfikować nawet najślusniejsze prawdy wyniesione z domowego wychowania. Dostępność kolorowej prasy kobiecej jest w tym przypadku jednym z kluczowych elementów kształtowania społecznego wizerunku rodziny, ukazywanego dzięki wywiadam z gwiazdami, artykułom im poświęcanym czy fotograficznym reportażom.

Rozpatrując portret współczesnej rodziny ukazywanej w dwutygodniku „Viva!” można dostrzec wiele jego modeli. Pierwszym kryterium jest tu formalny status związku. Tak więc wyróżniamy tradycyjne małżeństwa (np. Andrzeja i Marioli Gołotów⁶ czy Sary Jessiki Parker i Matthew Brodericka⁷), heteroseksualne nieformalne związki partnerskie (np. Tamary Arciuch i Bartosza Kasprzykowskiego⁸), związki monoparentalne (jak np. Katarzyny Smutniak⁹ czy Ewy Błaszczuk¹⁰ po śmierci ich małżonków), a nawet wielożeństwa (taki model ma związek pochodzącego z Mongolii prezentera telewizyjnego Bilguuna Ariunbatara¹¹). Jeśli natomiast weźmiemy pod uwagę płeć partnerów, mamy małżeństwa gejowskie (np. Eltona Johna i Davida Furnisha¹²). Treści deskrypcyjne zawarte w „Vivie!” dotyczące życia rodzinnego wzmocnione są zdjęciami, na których zadowolona para (tak heteroseksualna jak i gejowska) lub któreś z rodziców pozuje do fotografii w otoczeniu potomka lub potomków¹³. Dzieci mogą być wspólne (jak ma to miejsce np. w związku Joanny Kurowskiej czy w mał-

⁶ L. Śnieg-Czaplewska, *Co bokser robi w domu?*, „Viva!” 2010, nr 18, s. 44–49.

⁷ K. Zwolińska, *Trendsetterka*, „Viva!” 2010, nr 10, s. 48–54.

⁸ *Wszyscy mówią: KOCHAM CIĘ*, „Viva!” 2010, nr 3, s. 32, 42.

⁹ K. Pytlakowska, *Los chce inaczej*, „Viva!” 2010, nr 16, s. 56–59.

¹⁰ Taż, *Matka zawsze walczy*, „Viva!” 2011, nr 6, s. 64–68.

¹¹ L. Śnieg-Czaplewska, *Co z tym Bilem?*, „Viva!” 2011, nr 23, s. 52–58.

¹² M. Łuków, *Dwóch mężczyzn i dziecko...*, dz. cyt., „Viva!” 2011, nr 13, s. 54–58.

¹³ Fot. „Viva!” 2011, nr 13, s. 54–58, na której Elton John i David Furnish bawią się z adoptowanym synem Zaharym lub inna, na której Furnish niesie w nosidełku śpiącego syna.

żeństwie Małgorzaty Walewskiej¹⁴), pochodzić z poprzednich związków (tak jest np. u Agnieszki Maciąg i Roberta Wolańskiego¹⁵ czy Aleksandra Gudzo-watego i jego żony Danuty¹⁶), być adoptowane (jak w przypadku Nicole Kidman i Toma Cruza¹⁷ czy Sandry Bullock¹⁸), a nawet urodzone przez surogatkę (np. w związku S.J. Parker¹⁹). Bywa też, że pary wychowują dzieci biologiczne i adoptowane (np. Angelina Jolie i Brad Pitt²⁰). W tym ostatnim przypadku fotografie wykazują, że przysposobione dzieci mogą różnić się też rasowo²¹. Żaden z modeli nie jest przez wydawnictwo krytykowany bądź chwalony ze względu na istniejący rodzaj więzi: homoseksualnych bądź heteroseksualnych ani z powodu struktury wskazującej na wielodzietność czy małodzietność, formalność lub nieformalność albo wielożeństwo²². Jeśli ocenia się związki, to raczej poprzez panujące w nich stosunki, a zwłaszcza w odniesieniu do dzieci. Pochwała się więc, a wręcz eksponuje te relacje, które wykazują troskliwość i zaangażowanie w opiekę, edukację i wychowanie potomstwa, choćby nawet ojciec porzucił rodzinę dla innej kobiety²³. Dlatego redakcja wyraża się z uznaniem o Colinie Farrellu, o którym plotka głosiła, że nie ma czasu dla synka, a okazało się, że chociaż aktor wciąż dokonuje kolejnych podbojów po rozstaniu z Alicją Bachledą-Curuś, to jednak na planie filmu „[...] widywany jest nie z piękną aktorką u boku, lecz z dzieckiem na rękach²⁴. Uznanie redakcji budzi fakt, że Farrell postanowił wykorzystać okazję i spędzić trochę czasu ze swoim dwuletnim sy-

¹⁴ L. Śnieg-Czaplewska, *Trzy głosy w jednym*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 96–100.

¹⁵ *Sekretny ślub*, „Viva!” 2011, nr 2, s. 24.

¹⁶ K. Pytlakowska, *Nie jestem hedonistką*, „Viva!” 2011, nr 4, s. 6–16.

¹⁷ M. Łuków, *Przyjaciółki po przejściach*, „Viva!” 2010, nr 10, s. 30–33.

¹⁸ *To mój synek*, „Viva!” 2010, nr 10, s. 36.

¹⁹ K. Zwolińska, *Trendsetterka...*, dz. cyt., s. 48–54.

²⁰ *Zgrabny team*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 34.

²¹ Fot. tamże, s. 34.

²² Można więc uznać, że redakcja pisma stara się wpływać na negatywne nastawienie polskiego społeczeństwa do homoseksualizmu i przybliżyć mu standardy poprawności charakterystyczne dla kultury zachodnioeuropejskiej i amerykańskiej, gdyż jak pisze Krzysztof Arcimowicz, w: K. Arcimowicz, *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, GWP, Gdańsk 2003, s. 217 – „W naszym kraju nastąpiło praktyczne wykluczenie mniejszości seksualnych z wielu obszarów życia publicznego. Niewątpliwie zła sytuacja homoseksualistów wynika także z tego, iż kultura polska odznacza się dużą nietolerancją wobec odmienności, gdyż jest konserwatywna i zamknięta w gorsecie katolicyzmu”.

²³ Ten rodzaj aprobaty wiąże się z próbą odejścia od klasycznego obrazu ojcostwa, w którym rola ojca ogranicza się do zarabiania pieniędzy i funkcji wychowawczej, polegającej na dyscyplinowaniu potomstwa poprzez kary. W nowej roli propagowanej przez pismo „Wzór opiekuna dziecka łączy się z nowym paradygmatem męskości, w którym podkreśla się równość kobiet i mężczyzn w sferze publicznej oraz prywatnej [...] Wzorzec ten akcentuje androgyniczne zachowania w procesie wychowywania dziecka, głównie na etapie pielęgnacji i opieki nad maleństwem”. Zob.: K. Arcimowicz, *Tamże*, s. 208.

²⁴ Fot. „Viva!” 2011, nr 15, s. 22, na której tylko jedno z dzieci idących z Angeliną i Bradem ma biały kolor skóry.

nem Henrym Tadeuszem”²⁵. Z aprobatą przyjmowana jest także postawa Huberta Urbańskiego, który, co prawda, rozwiódł się z pierwszą żoną, ale utrzymuje kontakty z potomstwem i cieszy się, iż w drugim związku będzie miał niebawem kolejne dziecko²⁶. Można więc uznać, że w sposobie ukazywania rodzin w „Vivie!” dominuje model permissywny, propagujący tolerancję dla odmienności seksualnej oraz przyzwolenie na taki rodzaj więzi, jaki parze najbardziej odpowiada. Jak wspomniałam, ojcowie i matki nie są krytykowani za rozbitcie rodzin i odejście do innego związku, ważne jest jednak, by utrzymywali kontakt z potomstwem i by ten fakt dało się udokumentować. Samej sile czy częstotliwości relacji (najczęściej ojcowskich) nie poświęca się nadmiernego zainteresowania.

Wywiady zamieszczane w magazynie wykazują, iż pary zawsze twierdzą, że są w sobie bardzo zakochane i deklarują, że ta druga/ten drugi to osoby jedyne w swoim rodzaju (np. Grażyna Szapołowska mówi o swoim partnerze, „Kiedy spotkałam Erica, w moim życiu wszystko się poukładało. Wszystkie moje lęki przeszły”, a jednocześnie z wywiadu dowiadujemy się, iż „zawsze rozkochiwała mężczyzn i że ma to we krwi”²⁷. Colin Farrell natomiast odbierając nagrodę IFTA za rolę w *Ondine* mówi publicznie do swej partnerki Alicji Bachledy-Curuś: „Dziękuję kochanie za piękno, które wniosłaś w moje życie”²⁸, co nie przeszkadza mu już parę miesięcy później zostawić ją dla innych kobiet). Bohaterowie opisywani w „Vivie!” chętnie i szybko czynią miłosne deklaracje i zachwycają się swoimi nowymi wybrankami (fotografie ukazują jak z zaurzuczeniem patrzą na siebie albo pozują w miłosnych uściskach²⁹), przy czym nie dostrzegają ani sprzeczności, ani śmieszności swych zapewnień i zachowań, wynikających z faktu, iż często jeszcze tkwią w poprzednich niezamkniętych związkach, które też były fascynujące i, jak twierdzili, na całe życie. Ta zmienność postaw, bez oglądania się na uczucia dotychczasowego partnera, który jeszcze niedawno był tym jedynym i ukochanym, świadczy o niedojrzałości życiowej i uczuciowej, a także egoizmie, przypominającym postawę małego dziecka pragnącego natychmiast nowej zabawki, gdy stara przestała być wystarczająco atrakcyjna. Łatwość rozstań nie przeszkadza nawet obecność dzieci, których dobro – jak wcześniej głosili sami zainteresowani – było nadrzędne. Obecnie nowe zaangażowanie powoduje, że brak nawet czasu, by je odwiedzać. Sytuację tę dobrze ilustruje rozwód Toma Crusa z Nicole Kidman³⁰. Aktor zauroczony Penelope Cruise zapomina o dzieciach i oddaje się nowym przyjem-

²⁵ *Troskliwy tata*, „Viva!” 2011, nr 15, s. 22.

²⁶ P. Najsztub, *Mężczyzna utkany z kobiety*, „Viva!” 2011, nr 9, s. 42–50.

²⁷ K. Pytlakowska, *Porozmawiajmy o seksie*, „Viva!” 2011, nr 15, s. 47.

²⁸ *Dziękuję kochanie!*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 32.

²⁹ Fot. całujących się Liz Hurley i Shane’aWarne „Viva!” 2011, nr 21, s. 34, zdj. wpatrzony w nowego partnera – Oliviera Martinezę – Halle Berry Viva” 2011, nr 21, s. 36.

³⁰ M. Łuków, *Przyjaciółki po przejściach...*, dz. cyt., s. 30–33.

nościom³¹. Przykładów łatwości, z jaką pary zakochują się w sobie – zawsze „na całe życie” – jak również szybkości i bezwzględności rozstań, gdy na horyzoncie pojawia się inna zdobycz, jest w magazynie bardzo wiele, żeby przytoczyć choćby liczne związki Arnolda Schwarzeneggera, które miały miejsce w trakcie małżeństwa z Marią Shriver³². Podwójna moralność aktora wzbudziła szok wśród jego rodziny, a zwłaszcza u dzieci hollywoodzkiej pary. Zmienność i kruchość postaw moralnych, na bazie których zawiązywana jest rodzina – przy jednoczesnej masowości zjawiska – wskazuje, że jej przedstawiciele cechuje relatywizm moralny, a wola, której podpowiadają uczucia, jest nadrzędnym czynnikiem ich życiowych działań i postaw. Jednocześnie bohaterowie wywiadów zamieszczanych w czasopiśmie zgodnie stwierdzają, że rodzina jest dla nich najważniejsza, istotniejsza niż sława i inne dobra doczesne. Tak np. Angelina Jolie „pytana o życiowe priorytety, na drugim miejscu po rodzinie wymienia działalność charytatywną”³³, a Andrzej Gołota odpowiada dziennikarce „Pytasz, co w życiu jest najważniejsze? Dzieci i to stworzenie, które siedzi obok mnie”³⁴ [mowa o żonie Marioli – wyjaśnienie M.S.T.] Jak twierdzą, to w rodzinie otrzymali właściwe wzorce i wsparcie w dążeniu do swych celów, miłość i przyjaźń rodziców, i innych członków rodziny, a teraz w swoich stadłach pragną zaszczerpić analogiczne wzorce i sami też doświadczyć podobnego zrozumienia i miłości. Zarazem jednak życie rodzin ze społecznego świecznika wykazuje, jak trudno wdrożyć im w rzeczywistość głoszone publicznie deklaracje. Przekonali się o tym i Jennifer Lopez, i Edyta Górniak i wielu innych, którzy rozbili swe związki albo zostali porzuceni przez partnera lub tkwią w swych małżeństwach, choć ze względu na ich toksyczność sami nie mogą być szczęśliwi (jak chociażby Charlene Wittstock – małżonka księcia Monaco, która już w dniu ślubu dowiaduje się, że mąż nie dochowywał jej wierności i ma kolejne nieślubne dziecko³⁵, czy żony: Muńka Staszczyka³⁶ lub Grzegorza Markowskiego³⁷, które pozostawiane są ustawicznie dla rockendrolowego trybu życia przez swych znanych partnerów lub Salma Hayek, która znosi zdrady męża multimiliardera François-Henri Pinaulta i udaje, że nie wierzy plotkom³⁸). Są jednak także przykłady

³¹ Portret mężczyzny playboya i dominującego kochanka jest stałym elementem treści omawianego pisma. Mężczyzna – gwiazda masowej kultury – kreuje swój wizerunek zgodnie z tradycyjnym paradygmatem męskości. W modelu tym, jak pisze Zbyszko Melosik, w: Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wyd. Wolumin, Poznań 2002. – W subiektywnym poczuciu mężczyzn – życie seksualne jest ostatnim bastionem męskiej dominacji, a narcystyczny mężczyzna ma bardzo niewiele (lub w ogóle) głębokich związków z kobietami.

³² *Zdrada za zdradą*, „Viva!” 2011, nr 13, s. 28.

³³ M. Żakowska, *Co dalej Angelino?*, „Viva!” 2011, nr 2, s. 39.

³⁴ L. Śnieg-Czaplewska, *Co bokser robi w domu?...*, dz. cyt., s. 48.

³⁵ *Ślub w cieniu plotek*, „Viva!” 2011, nr 15, s. 13–15, na towarzyszących artykułowi fotografiach widać, jak Charlene prowadzona przez księcia Alberta ociera łzy chusteczką.

³⁶ R. Praszyński, *Chłopaki jednak placzą*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 54–60.

³⁷ A. Kwaśniewska, *Zgrzeszyłem*, „Viva!” 2010, nr 10, s. 82–88.

³⁸ M. Łuków, *Nic się nie stało?*, „Viva!” 2011, nr 15, s. 48–53.

trwałych i zgodnych związków, jak np. ma to miejsce w małżeństwach: Toma Hanksa³⁹ czy Dmitrija Miedwediewa⁴⁰. Obaj mężczyźni dobitnie podkreślają, że ich dobre relacje z żonami utrzymały się tylko dlatego, że potrafili docenić indywidualizm drugiej osoby i go zaakceptować, zaś w sytuacjach kryzysowych nie odchodzili od siebie, lecz próbowali naprawić własne błędy. Zamieszczone w artykule zdjęcia zdają się potwierdzać szczęśliwe życie pary, a odnoszą się do czasu wspólnie spędzanego przez małżonków. Widać na nich zadowolenie obu stron z faktu, że są razem.

Podstawowym tematem relacji par w omawianym magazynie jest zdrada. Może kończyć się ona w dwojaki sposób. Pierwszy to rozwód pary, czego przykładem jest małżeństwo Elizabeth Harley, która po czterech latach związku z miliarderem Arunem Nayarem związała się z krykieciwą Shanem Warne. Jak stwierdziła „[...] to nie była zdrada, bo przy Arunie śmiertelnie się nudziła”⁴¹. Drugie zakończenie uwzględnia wybaczenie, ekspiację i próby ratowania związku, jak miało to miejsce w rodzinie Muńka Staszczyka, w którym, jak twierdzi sam artysta, „[...] byłem wielokrotnie nieuczciwy. Ale nie będę gadał, że teraz przeżyłem przemianę i już jestem święty”⁴².

Rozstania z powodu niedojrzałości, oschłości, egoizmu i braku zainteresowania partnerem i dziećmi są chlebem powszednim w życiu sławnych rodzin. Te zarzuty względem drugiej połowy artykułowane są najczęściej przez kobiety, które dość mają ulegania postępowaniu swych mężczyzn i decydują się na rozwód. Doznają w dotychczasowych układach poczucia duszenia się, i rzeczywiście często po rozwodzie, jak wskazuje to np. historia Ewy Minge⁴³, rozkwitają zawodowo i w życiu osobistym⁴⁴, osiągając w obu sferach sukces. Nieszczęśliwi są także mężczyźni i to ci najbardziej podziwiani i sławni. Brad Pitt w jednym z wywiadów informuje czytelników, dlaczego rozbił małżeństwo z Jennifer Aniston. Powodem takiej decyzji było nieciekawe i puste życie jakie pędził. Żona uwielbiała przyjęcia i hollywoodzki styl życia, on zaś chciał dzieci i spokoju. Jak wyznaje: „dzięki Angelinie [nowej partnerce – przypis M.S.T.] zrozumiał, że rodzina to nie miejsce, lecz ludzie”⁴⁵. Artykuły o rozpadzie związku są zazwyczaj bogato ilustrowane zdjęciami, które przypominają czytelnikowi fazy jego upadku. Może być to moment, w którym para nie kontroluje swojej mowy

³⁹ Taż, *Stworzeni dla siebie*, „Viva!” 2011, nr 16, s. 54–59.

⁴⁰ R. Praszyński, *Pan na Kremlu*, „Viva!” 2010, nr 10, s. 38–44.

⁴¹ *Drogocenny narzeczony*, „Viva!” 2011, nr 21, s. 34.

⁴² R. Praszyński, *Chłopaki jednak płaczą...*, dz. cyt., s. 60.

⁴³ K. Pytlakowska, *I Bóg stworzył Ewę*, „Viva!” 2010, nr 5, s. 6–15.

⁴⁴ O czym przekonać ma czytelniczkę nie tylko część opisowa artykułu, ale przede wszystkim zdjęcia pięknej, ubranej w kreacje haute couture bohaterki, usytuowane w ekskluzywnych wnętrzach jej domu.

⁴⁵ M. Łuków, *Wszystko dzięki niej*, „Viva!” 2011, nr 21, s. 70.

ciała i poprzez nią wykazuje urazy, jakie żywi do partnera⁴⁶ lub fotografie, na których mąż lub żona przyłapani zostają w jednoznacznej sytuacji z nową kochanką/nowym kochankiem⁴⁷. Z kolei przeżycia i gorycz strony pokrzywdzonej i opuszczonej podkreślają jej samotne zabawy z dziećmi⁴⁸ lub ukazywanie się na przyjęciach bez partnera⁴⁹.

Opisywane w „Vivie” związki to głównie rodziny znanych osobistości życia publicznego, chętnie filmowane i proszone o wypowiedzi dla mediów, albo fotografowane z ukrycia i opisywane dzięki krążącym plotkom. Ich sławni przedstawiciele z aprobatą pozują do zdjęć z bliskimi, a fotografie wykazują, jak troszczą się o drugą połowę i dzieci. Wyjeżdżają z nimi na wypoczynek (np. Jennifer Lopez⁵⁰ czy Tom Hanks)⁵¹, spacerują (np. Celinę Dion i jej mąż z bliźniakami i starszym synem)⁵², bawią się (np. Sandra Bullock z adoptowanym synkiem Louisem⁵³ czy Anna Przybylska z dziećmi⁵⁴), jeżdżą na rowerze (np. prezydent Barack Obama i jego 12-letnia córka Maila⁵⁵) lub łyżwach (np. Tom Cruise z córką Suri⁵⁶), surfują (np. Helen Hunt z córką Makeną Lei⁵⁷), zabierają na plan filmowy (np. Halle Berry z trzyletnią córkę Nahle⁵⁸) lub urządzają kinderbale⁵⁹. Z dorosłymi dziećmi dyskutują na życiowe i zawodowe tematy, jak np. Krzysztof Kieślowski z córką⁶⁰ czy uczęszczają na przyjęcia, jak Gorbaczow⁶¹. Pytani w wywiadach zawsze twierdzą, że dzieci i ich los są dla nich najważniejsze. Aleksander Guzowaty stwierdza np. „Ja chcę żyć dla swoich synów”⁶² a Anna Maria Jopek „Ja czuję z chłopcami bliskość, nawet gdy jestem daleko. To tak cudowni ludzie”⁶³. I choć u męskich bohaterów dominuje poczucie, że rzadko bywali i bywają w domu, to jednocześnie łatwo się z tej „przypa-

⁴⁶ Fot. księcia Andrzeja i jego żony Sarah, którzy pokazując się publicznie na jednej z imprez i siedząc obok nawet na sobie nie patrzą czy fot. Diany i Karola, na której niezadowolona księżna nie rozmawia z małżonkiem. „Viva!” 2011, nr 9, s. 54, 55.

⁴⁷ Jak np. fot. Naomi Campbell i Vladislava Doronina, „Viva!” 2011, nr 20, s. 44 czy fot. Kate Winslet i żonatego Neda Rocknrolla „Viva!” 2011, nr 21, s. 46 lub zdj. z przyjęcia trzymających się w uścisku Tamary Arciuch i Bartka Kasprzykowskiego, „Viva!” 2011, nr 14, s. 30.

⁴⁸ Fot. „Viva!” 2011, nr 21, s. 40.

⁴⁹ Fot. księżnej Diany na balu charytatywnym w Sidney „Viva!” 2011, nr 1, s. 26.

⁵⁰ Fot. do notatki *Kolejny narzeczony*, „Viva!” 2011, nr 25, s. 29.

⁵¹ M. Łuków, *Stworzeni dla siebie...*, dz. cyt., s. 57 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵² *Podwójne szczęście*, „Viva!” 2011, nr 1, s. 13 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵³ *Wciąż sama*, „Viva!” 2011, nr 21, s. 40 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁴ K. Pytlakowska, *Po pierwsze matka*, „Viva!” 2011, nr 25, s. 12–26 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁵ *Rodziny wypoczynek*, „Viva!” 2010, nr 3, s. 18 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁶ *Figury na lodzie*, „Viva!” 2011, nr 25, s. 30 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁷ *Surferka*, „Viva!” 2010, nr 9, s. 30 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁸ *Przymusowe wakacje*, Viva! 2011, nr 21, s. 36 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁵⁹ *Dziecięce party*, „Viva!” 2011, nr 21, s. 48 oraz towarzyszące mu fotografie.

⁶⁰ K. Pytlakowska, *Nagle go zarakło*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 102–108.

⁶¹ Fot. z Festiwalu Filmowego w Berlinie na jego 60-lecie, „Viva!” 2010, nr 5, s. 20.

⁶² K. Pytlakowska, *Nie jestem hedonistą!*, „Viva!” 2011, nr 4, s. 16.

⁶³ M. Kydryński, *Znów wyjeżdżasz?!*, „Viva!” 2011, nr 23, s. 22.

dłości” rozgrzeszają, bo przecież w międzyczasie żony zajęły się dobrze potomstwem, a oni nie tylko realizowali swoje pasje, ale przede wszystkim zarabiali pieniądze na życie. Przykładem mogą być tu chociażby: Waldemar Dąbrowski⁶⁴ – dyrektor Teatru Wielkiego, Janusz Lewandowski – europejski komisarz ds. budżetu⁶⁵ czy Muniek Staszczuk⁶⁶. Mężczyźni w tych związkach, podziwiani za zawodowe osiągnięcia, są w istocie egoistyczni w realizacji własnych celów, chętnie też zrzucają odpowiedzialność za wychowanie dzieci i prowadzenie domu na kobiety⁶⁷. Jak stwierdza chociażby Janusz Lewandowski, jego żona „Od lat niesie też ciężar tego, co się nazywa prowadzeniem domu, bo ja jestem tylko gościem”⁶⁸. Zupełnie nie przeszkadzało mu, że jego życiowa wybranka zajmowała się ponadto prowadzeniem biznesu i spełnianiem w roli matki. Taką ugodową postawę kobiet mężczyźni nazywają przyjaźnią i zrozumieniem. Wypowiedzi bohaterów wywiadów – jak też ich żon – wykazują, że w dużym stopniu relacje w rodzinach celebrytów odzwierciedlają codzienność dostrzeganą także w przeciętnych „zwykłych” domach. I tu, i tam kobiety często rezygnują z własnych racji i chcąc utrzymać rodzinę, godzą się na model narzucony przez partnera. Ciągłe ich praca traktowana jest jako mniej istotna dla dobrych relacji związku, nawet wtedy, gdy zarabiają więcej niż mężowie. Często mężczyźni – jak np. Piotr Kraśko⁶⁹ – deklarują, że podoba im się niezależność żon, gdyż bez niej czuliby się przytłoczeni poczuciem winy za ich życiowe niespełnienie. Sekunduje takiej postawie bohatera omawiany magazyn, który poprzez autorki wywiadu stwierdza: „Są piękne związki, w których kobieta żyje życiem swojego mężczyzny”⁷⁰.

W przypadku podejmowania problematyki partnerstwa w małżeństwie treści artykułów ilustrowane są stylizowanymi fotografiami pary. Ich sztafaż uzależniony jest od typu relacji, jaka, zdaniem obu stron, występuje w ich wzajemnych więziach⁷¹.

Czasem mężczyźni nie wytrzymują (większych od własnych) osiągnięć swych partnerek, wówczas zazwyczaj dochodzi do rozpadu związku. Tak było

⁶⁴ L. Śnieg-Czaplewska, *Planeta teatr*, „Viva!” 2010, nr 5, s. 54–60.

⁶⁵ R. Praszynski, *Jestem z pokolenia marzeń*, „Viva!” 2011, nr 15, s. 54–59.

⁶⁶ R. Praszynski, *Chłopaki jednak płaczą...*, dz. cyt., s. 60.

⁶⁷ Taki stan rzeczy, charakterystyczny dla polskich rodzin, potwierdzają badania Doroty Pankowskiej, wykazujące nikły procent udziału mężczyzn w pracach domowych, por.: D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, GWP, Gdańsk 2005, s. 145.

⁶⁸ R. Praszynski, *Jestem z pokolenia marzeń...*, dz. cyt., s. 58.

⁶⁹ M. Kotowska, K. Pytlakowska, *Wszyscy mówią: KOCHAM CIĘ. W drodze do siebie*. „Viva!” 2010, nr 3, s. 44.

⁷⁰ Tamże, s. 44.

⁷¹ Np. fot. Piotra Kraśki i jego żony ukazuje wpatrzoną w siebie parę, w której mężczyzna obejmując rozchylone udo żony, przyjmuje postawę dominującą, „Viva!” 2010, nr 3, s. 38–39, natomiast fot. Grażyny Szapołowskiej i Eryka Stepniewskiego pokazuje parę, w której kobieta w pozycji leżącej przytula się do piersi partnera otulającego ją opiekuńczym ramieniem „Viva!” 2010, nr 3, s. 30.

w przypadku księcia Karola i Diany⁷² czy Jennifer Lopez i Marca Anthony⁷³. Bywa i tak, że sławna kobieta wiąże się z mniej znanym, słabo wykształconym i nie tak jak ona bogatym mężczyzną. Wychowuje jego dzieci z wcześniejszych związków, pomaga mu w karierze zawodowej, broni zaciekle swego wyboru i nagle dowiaduje się, że zdradzał ją przez całe małżeństwo, casus Stefani Grimaldi z Monaco⁷⁴ czy Sandry Bullock⁷⁵. Przypadki te wykazują jak trudno jest przedstawicielkom płci pięknej, które mają teoretycznie wszystko (majątek, urodę i sławę) znaleźć odpowiedniego partnera i ojca dla swoich dzieci, zarazem ujawniają pozorność świata wartości przedstawianych przez ich mężczyzn, ich zakłamanie i koncentrację na własnych potrzebach.

W analizowanych czasopismach seks zdaje się nadrzędnym elementem budowania związku, od niego zaczyna się zauroczenie pary, trwałość relacji czy urodzenie dzieci. Z nim wiążą się dobra hedonistyczne, takie jak potrzeba urody, mody, przyjemności i zabawy. Tym trzem zagadnieniom czasopisma poświęcają wiele miejsca, ukazując rodzinę jako grupę szczególnie pożądaną konsumentów nastawionych merkantylnie do życia, poświęcających wiele czasu zakupom i wydawaniu pieniędzy⁷⁶. Kwestie urody i mody adresowane są głównie do kobiet, choć coraz więcej miejsca poświęcone jest tu i panom. Należy być pięknym i w tym przypadku nic nie może stanąć na przeszkodzie, gdyż starań o własne ciało nigdy dość. Pragnąc sprostać ideałom urody bohaterowie „Vivy!”, jak wykazuje warstwa ikonograficzna⁷⁷, skłonni są do wielu poświęceń: ćwiczą, biegają, poddają się zabiegom kosmetycznym i fryzjerskim, przeprowadzają operacje plastyczne⁷⁸. Wybory najpiękniejszych czy najseksowniejszych, modowe

⁷² *Być jak Lady Di*, „Viva!” 2011, nr 1, s. 27; M. Łuków, *Szkoła żon*, „Viva!” 2011, nr 9, s. 52–57.

⁷³ *A jednak rozwód!*, „Viva!” 2011, nr 16, s. 28.

⁷⁴ *Kłątwa powraca*, „Viva!” 2010, nr 3, s. 29.

⁷⁵ K. Zwolińska, *Ja cię kocham a ty śpisz... z innymi*, „Viva!” 2010, nr 8, s. 50–57.

⁷⁶ O konsumpcjonizmie i zakupoholizmie kobiet w czasopiśmiennictwie kobiecym piszą np. Edyta Zierkiewicz i Izabela Kowalczyk, w: E. Zierkiewicz, I. Kowalczyk, *Konsumentka czy konsumowana? kobieta do zjedzenia w prasie kobiecej*, [w:] E. Zierkiewicz i I. Kowalczyk (red.), *Kobiety, feminizm i media*, Wyd. Konsola, Poznań – Wrocław 2005.

⁷⁷ Np. ukazuje to fot. Britney Spears na siłowni, „Viva!” 2011, nr 4, s. 94; Ellin Macpherson z nartami, „Viva!” 2011, nr 4, s. 98; zdjęcia wklepujących modelek, „Viva!” 2010, nr 5, s. 111; surfujących dziennikarzy i aktorów np. Krzysztofa Ibisza, Doroty Gardias czy Marii Niklińskiej, „Viva!” 2011, nr 10, s. 156.

⁷⁸ Zachęcają ich (a zwłaszcza kobiety) do tych działań liczne reklamy, za pomocą których, jak pisze Zierkiewicz i Kowalczyk, w: *Konsumentka czy konsumowana?...*, dz. cyt. – „Kobieta zachęcana do kupowania i zaspokajania swych(?) potrzeb staje się konsumentką, która gratyfikowana jest w dwojaki sposób. Po pierwsze, odbiera (symboliczne głaski) poprzez „źródłowe teksty” umożliwiające jej określenie aktualnego zestawu potrzeb, a więc poprzez reklamy, artykuły sponsorowane, zdjęcia w *czasopismach* itp. Oglądając (czytając) kolorowe czasopisma odnosi wrażenie, że jej wysiłki nie idą na marne, że nadaża za coraz nowymi wyzwaniami mody. Po drugie zaś, konsumentką – sama sobie udziela wartościującego i emocjonalnego wsparcia poprzez świadome odbieranie podziwu innych dla swojej atrakcyjności, poprzez poczucie przynależności do „klasy próżniaczej”, możliwość natychmiastowego zaspokojenia potrzeb/zachcianek oraz świadomość tego, że zawsze jest na czasie”.

pokazy dla celebrytów, ich stroje, porady kosmetyczne i zdrowotne mają swoje stałe łamy w czasopiśmie, takie jak rubryki: *Moda trend*, *Światowe życie*, *Uroda*, *Uroda trend*, *Zdrowie* i *Alfabet towarzyski*⁷⁹. Podobnie rzecz się ma z przyjemnością i zabawą. Gwiazdorskie pary uczestniczą w licznych przyjęciach, pokazach, balach, rautach⁸⁰, wracają nad ranem z dyskotek, przyznają się do picia alkoholu i stosowania używek. To egzystencjalistyczne nastawienie celebrytów, podkreślające ich decyzyjne samostanowienie oraz samodzielność i niezależność – przejawiające się swobodą postaw i wolnością osobistą – wpływa tym samym na społeczny wzorzec zachowań, nie zawsze aprobowanych przez obowiązujące prawo, ale w ogólnym odczuciu artystycznie dozwolonym. Trudno więc dziwić się, że przestrzeganie norm jest później tak trudne do wpojenia młodym ludziom, skoro ich idole podchodzą do penalizacji z przymrużeniem oka.

Z wywiadów zamieszczanych w dwutygodniku wynika, że rodzina celebrytów hołduje takim dobrom, jak szczęście, powodzenie, sława i odniesienie sukcesu, a także korzyściom materialnym i potrzebie realizacji kariery. Ikonografia, obok materiałów dokumentujących osiągnięcia zawodowe, eksponuje szczególnie dobra materialne, którymi otaczają się ludzie znani z mediów⁸¹.

Potrzeba szczęścia podkreślania jest w każdym z wywiadów, wiele rodzin twierdzi też, że spełniły się ich oczekiwania w tym względzie. Nie zaprzeczają również, że często od dzieciństwa ukierunkowywani byli na odniesienie sukcesu i ciężko na to pracowali, i w dalszym ciągu pracują. Dlatego oni sami i ich rodziny cieszą się dobrobytem. Mieszkają w pięknych, bogato urządzonej rezydencjach, otoczonych wypielegnowanymi ogrodami, mają wspaniałe samochody, posyłają dzieci do najlepszych szkół lub korzystają z pomocy licznych niań i służby. Zdarza się jednak i tak, że wrodzony talent i związane z tym bogactwo stają się przyczyną dramatu artysty, zwłaszcza wtedy, gdy nie ma on predyspozycji psychicznych, by wytrwać falę społecznego zainteresowania i presji mediów. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku uciekającej w narkotyki Amy Winehouse⁸² czy popadającej w depresję Susan Boyle⁸³. Powszechnym zwyczajem też jest, że poszczególni członkowie rodzin podkreślają w wywiadach nie tylko ważność wzajemnych więzi i ich rolę we własnym życiu i karierze, czują się również silnie związani pokrewieństwem czy powinowactwem, co

⁷⁹ Jak piszą Zierkiewicz, Kowalczyk: „[...] dominującym wzorcem jest wysoka, młoda, wysportowana, bardzo szczupła, o symetrycznej twarzy kobieta, z dużym biustem, wąskimi biodrami, bardzo długimi i smukłymi nogami. Taki typ urody uosabia lalka Barbie – twór i ikona kultury konsumpcyjnej. Lalka przekazuje dziewczynkom od najmłodszych lat komunikat, że kobieta jest po to, aby się podobać i biernie poddawać oglądowi”. Tamże.

⁸⁰ Kwestiom tym poświęcona jest m.in. ikonografia rubryki *Alfabet towarzyski*, zamieszczanej w każdym z numerów „Vivy!”.

⁸¹ Np. fot. Joanny Kurowskiej na tle bogato urządzonego domu czy Celine Dion z mężem i dziećmi na tle pięknej rezydencji z basenem Viva! 2011, nr 1, s. 4–5, 6–7, 12–13.

⁸² M. Wesołowski, *Śmierć i dziewczyna*, „Viva” 2011 nr 16, s. 42–47.

⁸³ *Nie warto być gwiazdą*, „Viva!” 2010, nr 6, s. 78–83.

wyraża się np. w ochronie rodzinnych spraw i tajemnic przed mediami oraz w tłumaczeniu lub obronie niewłaściwego – w społecznej recepcji – postępowania własnego i innych członków rodziny. Choć bywa też inaczej, są bowiem celebryci, którzy dla sławy i zainteresowania publicznego gotowi są na sprzedaż najbardziej intymnych spraw dziejących się we wnętrzu ich domów. I postępują tak bez wyjątku partnerzy obu płci względem siebie, a także dorastające dzieci w stosunku do rodziców lub rodzeństwa. Przykładem może być tu Dorota Rabczewska⁸⁴, która publicznie obnażyła m.in. swoje problemy z mężczyznami lub Andrzej Żuławski, który w skandalizującej książce pt. *Nocnik* opisał swoje życie z Weroniką Rossatti, nie oszczędzając czytelnikom pikantnych szczegółów na temat jej przemyśleń o znanych postaciach życia publicznego czy informacji o jej relacjach z matką⁸⁵. Jeśli chodzi o standardy postępowania w zdobywaniu dóbr doczesnych czy zawodowej pozycji, nierzadko działaniami bohaterów kieruje relatywizm etyczny wyrażający się zasadą, iż „cel uświęca środki”. I tak dla przywrócenia uciekającej sławy i otrzymywania propozycji obsady w liczących się filmach John Travolta wstępuje do scjentologów, zaprzecza także (mimo zdjęć zrobionych przez paparazzich) swemu homoseksualizmowi nietolerowanemu przez tę sektę. Taka taktyka przynosi relatywne zyski, bowiem w zamian – dzięki poparciu wpływowych przedstawicieli tego kościoła – jego kariera odzyskuje dawny blask⁸⁶). Casus Nicole Kidman i Penelope Cruz – z których ta ostatnia rozbiła małżeństwo Kidman z Tomem Cruisem⁸⁷ – udowadnia, że (z ekonomicznego punktu widzenia) warto pogrzebać wieloletnią przyjaźń i odebrać koleżance atrakcyjnego partnera, bowiem pokazywanie się z nim na hollywoodzkiej scenie znakomicie „poprawia” wizerunek, a wrzawa wokół sprawy pozwala podpisywać interesujące kontrakty filmowe⁸⁸). Ponieważ życie celebrytów odbywa się w blasku fleszy i nic z ich postępowania (a zwłaszcza, gdy jest ono co najmniej dwuznaczne moralnie) nie ujdzie uwadze paparazzich, można być pewnym, że każdy skandal zostanie szeroko opisany w czasopiśmie i nagłośniony w innych mediach. Przekonał się o tym Roman Polański, który po latach musiał zapłacić za molestowanie seksualne nastolatki. O aferze z przeszłości czytały jego nieletnie dzieci, które – podobnie jak obecna żona Emmanuelle Seigner – musiały zmierzyć się z krytyką prasy i uporać z postawami prezentowanymi przez ojca i męża. Wyraźnie wskazuje na to wypowiedź żony Polańskiego: „Morgan i Elvis byli zdeorientowani, przerażeni, a przecież musieli chodzić do szkoły”⁸⁹. Trudno też wyobrazić sobie, żeby zaistniały skandal pozostał bez wpływu na stosunki panujące w tej rodzinie, a zwłaszcza na relacje

⁸⁴ K. Pytlakowska, *A teraz będę szczęśliwa*, „Viva!” 2011, nr 17, s. 30–39.

⁸⁵ R. Praszyński, *Zbrodnia i kara*, „Viva!” 2010, nr 16, s. 44–47.

⁸⁶ M. Łuków, *Rodzinna rewolta...*, dz. cyt., s. 54–60.

⁸⁷ M. Łuków, *Przyjaciółki po przejściach...*, dz. cyt., s. 30–33.

⁸⁸ Tamże, s. 30–33.

⁸⁹ R. Gołębiowska, *Życie musi toczyć się dalej*, „Viva!” 2010, nr 5, s. 43.

dzieci z ojcem jako źródłem autorytetu. Zatarcie granicy między dobrem i złem, charakteryzujące życie reżysera nie jest obce także innym znanym postaciom życia publicznego, jak chociażby francuskiemu multimiliarderowi Françoisowi-Henri Pinaultowi – mężowi Salmy Hayek – który zdradzał nie tylko ją (w tym samym czasie pozwalał się fotografować z żoną i dzieckiem jako przykładowy mąż i ojciec⁹⁰), ale i wszystkie swoje poprzednie żony i kochanki. Co gorsze, gdy Linda Ewangelista była z nim w ciąży wyparł się tego związku i dziecka, choć po kryjomu wspomagał oboje finansowo⁹¹. Takie nastawienie do życia ludzi ze społecznego świecznika wynika z przeświadczenia, że wszystko wolno i wiele ujdzie na sucho. Wskazuje na podwójne standardy moralne prezentowane przez część ludzi sztuki, kultury, polityki czy biznesu, którzy w życiu publicznym deklarują przestrzeganie obiektywnych norm społecznych. Uleganie pokusom i słabościom przez społeczne znakomitości jest szczególnie widoczne w kontekście niskiej frekwencji postaw kwalifikowanych jako obiektywnie etyczne w świadomości moralnej bohaterów. Co prawda (zwłaszcza politycy) podkreślają istotność patriotyzmu i prawa⁹², ale już sposób postrzegania i wyrażania tych wartości może być dyskusyjny. Dominuje więc swoista autonomia etyczna, a sprawy obiektywnie uznawane za nadrzędne wartości ograniczają się u większości celebrytów jedynie do niektórych zasad prawa, społecznych zwyczajów, reguł postępowania czy mody.

Są i tacy przedstawiciele establishmentu, którzy z wyśmiewania pozorności autorytetów i norm społecznych zrobili nową religię. Do nich należy np. Manuella Gretkowska, która stwierdza „Nie znam w sztuce granicy wolności”⁹³, wyszydzając tym samym klerykalne uprzedzenia społecznych moralizatorów. Ośmiesza także polską mitomanię podając jako przykład sprawę katastrofy smoleńskiej, gdzie część społeczeństwa podsycana przez Radio Maryja wierzy, że pasażerowie samolotu przeżyli⁹⁴. Zauważyć w tym miejscu należy, że podnoszenie kwestii społecznej obłudy i hipokryzji w przypadku filozofii życiowej Gretkowskiej wiąże się z poszukiwaniem sensu życia czy drogi powołania twórcy, a więc prawd odnoszących się do obiektywnych standardów moralnych. Burzenie stereotypów i narażanie się na publiczne potępienie jest więc w istocie torowaniem drogi prawdzie, refleksji i dobrze rozumianej wolności przekonań.

Zachowania i postawy rodziców – jak wykazuje zawartość czasopisma – są podpatrywane i naśladowane przez potomstwo. Gwiazdorskie dzieci bardzo często upodabniają swe działania do ukazanego im przez nich wzorca. Jeśli jest on pozytywny, może budzić tylko aprobatę dla zastosowanego systemu wycho-

⁹⁰ Fot. „Viva!” 2011, nr 15, s. 53.

⁹¹ M. Łuków, *Nic się nie stało?* „Viva!” 2011, nr 15, s. 53.

⁹² Jak np. Zbigniew Ziobro, w: *Zobaczyłem człowieka*, Viva!” 2011, nr 25, s. 76.

⁹³ R. Praszynski, *Byłam nosicielką*, „Viva!” 2011, nr 10, s. 80.

⁹⁴ Tamże, s. 80.

wawczego, jak ocenia to córka Kieślowskiego⁹⁵ w stosunku do matki i ojca. Gorzej, gdy rzecz ma się inaczej. Ilustruje to chociażby przypadek Manueli Gretkowskiej, która stwierdza, że nadmierna miłość ojca nie uodporniła ją na mężczyzn, wierzyła, że będą tak oddani jak on. To powodowało w jej życiu rozstania i rozwody⁹⁶.

Może być też i tak, że zgodnie z aprobowanymi i propagowanymi społecznie normami znane celebryckie rodziny, bądź ich przedstawiciele, z potrzeby serca, lub z konieczności przypominania o sobie mediom, chcą swoją sławą wesprzeć akcje charytatywne lub zakładają fundacje. Takie zaangażowanie bliskie jest Angelinie Jolie i Bradowi Pittowi⁹⁷, którzy wspierają hojnie organizację Make It Right, która współfinansuje odbudowę Orleanu po przejściu huraganu Katrina, przekazują wsparcie rodzinom żołnierzy i pieniądze na wiele celów o charakterze publicznym. Sławne pary dają tym samym sygnał społeczeństwu do większego zainteresowania problemami innych ludzi. Mają w tym działaniu mniej znanych naśladowców, którzy dostrzegając, że takie zachowania cieszą się społeczną aprobatą, pragną zaskarbić sobie tą drogą społeczne uznanie, bez którego wykonywanie ich zawodu byłoby mniej lukratywne lub wręcz niemożliwe. Bez względu na przyświecające cele znani ludzie potrafią zainteresować kwestią charytatywności media, a w ślad za nimi podpatrujące ich rzesze fanów, którzy chociaż przez chwilę, naśladując swych idoli, mają poczucie upodobniania się go kogoś znanego i wyjątkowego. I nikomu nie przeszkadza, że działania te bywają często powierzchowne i ograniczają się do jednorazowego finansowego wsparcia. Nikt również nie sprawdza, z jaką determinacją i wytrwałością angażuje się w zainicjowane przez siebie prace wybrana gwiazda czy jej rodzina. Może być jednak i tak, że zaangażowanie w pomoc innym staje się sposobem na życie, a nawet zawodem. Dokumentuje to chociażby praca Joanny Ochojskiej, która dotarła z pomocą humanitarną aż do 42 krajów świata⁹⁸. Wagę jej działań podkreśla ikonografia dołączona do artykułu, która ilustrując zacołanie i biedę krajów Trzeciego Świata, zmusza odbiorcę do intensywniejszej refleksji na ten temat⁹⁹.

Na uwagę zasługuje również stosunek znanych rodzin do kwestii Boga i wiary, upatrywany wśród konserwatywnej części polskiego społeczeństwa, jako wykładnia przynależności narodowej i patriotyzmu. I choć wielu reprezentantów znanych rodzin deklaruje, że wierzy w Boga i stara się kierować zasadami zawartymi w Dekalogu, to jednocześnie, jak już wcześniej wspomniałam, te kanony respektowane są tylko na tyle, na ile nie kłócą się z osobistą wolą

⁹⁵ K. Pytlakowska, *Nagle go zarakło...*, dz. cyt., s. 102–108.

⁹⁶ R. Praszyński, *Byłam nosicielką...*, dz. cyt., s. 80.

⁹⁷ *Co dalej Angelino? „Viva!”* 2011, nr 2, s. 39, A. Zuchora, *Misja miłość*, „Viva!” 2010, nr 9, s. 82–86.

⁹⁸ E. Pawełek, *Misja: życie*, „Viva!” 2011, nr 14, s. 6–16.

⁹⁹ Fot. „Viva!” 2011, nr 14, s. 6–16.

i nie stają w poprzek innym życiowym decyzjom. Przedstawiciele establishmentu np. nie dostrzegają, iż pomijają moralne zasady zawarte w 10. przykazaniach czy innych kodeksach religijnych poprzez pożycie przedślubne, rozwód czy zdradę partnera.

Podsumowując problematykę rodzinną zawartą w deskryptywnej i ikonograficznej warstwie czasopism można uznać, iż odnosi się ona głównie do związków osób publicznie znanych ze względu na swoje uprzywilejowane pochodzenie lub działalność społeczną, polityczną, biznesową i kulturalną.

Ukazane rodziny mają różny status formalny (od tradycyjnych małżeństw po konkubinaty, związki monoparentalne i wielożeństwa), są też zróżnicowane ze względu na płęć pary zakładającej rodzinę (związki heteroseksualne i homoseksualne), jak również z powodu stratyfikacji wewnętrznej (od rodziny małodzieciwych po wielodzietne). Choć różny jest ich poziom materialny (od ogromnego bogactwa po średniozamożność), to zawsze są to ludzie, którzy nie odczuwają większych problemów materialnych. Problematyka rodzinna w zasadzie odnosi się do kilku wybranych zagadnień. Są to: stosunki rodzinne, praca zawodowa rodziców, wartości i zachowania, które wyznają lub przez swoje postępowanie ujawniają. Na tej podstawie można uznać, iż trudno przedstawić jakiś jednoznaczny portret rodziny polskich czy światowych celebrytów. Można natomiast wyróżnić kilka cech wspólnych, do których zalicza się np. kult pracy, ale tylko takiej, która nastawiona jest na zawodowy sukces. Wówczas wysiłek postrzegany jest jako sensowny, gdyż przynoszący wymierne zyski. Ludzie z pierwszych stron gazet rozumieją także, że warto i należy pracować nad własną powierzchownością, gdyż dobra prezencja pozwala wygrać w wyborach, przekłada się na oferty pracy i zainteresowanie mediów. Jak wykazuje omawiany dwutygodnik bohaterowie dla poklasku i uznania tłumów gotowi są ukrywać własne skłonności seksualne i akceptować „prawdy”, których nie internalizują. Łatwo nawiązują relacje, w tym erotyczne, ale często nie przywiązują do nich większej wagi. Gdy z jakiś względów stają się one niewygodne, szybko zwracają się ku innym, zapominając o przyjaźni, partnerstwie czy małżeństwie. Potrafią także zaniedbywać partnera i własne dzieci, choć rzadko dotyczy to sfery materialnej. Deklarują miłość do dzieci, ale nie przeszkadza im przedmiotowe ich traktowanie, ograniczające się do łożenia na utrzymanie, wspólnych urlopów i pozowania do zdjęć dla modnych magazynów (dotyczy to głównie ojców). Opisywane rodziny chętnie uczestniczą w tzw. życiu towarzyskim, na które składa się udział w galach, przyjęciach, otwarciach wystaw, premierach, balach itp., gdzie mogą naocznie sprawdzić na podstawie listy zaproszonych, kto się liczy i jaka jest ich własna pozycja w elitarnym kręgu. Jednocześnie przynajmniej niektóre opisane rodziny dostrzegają problemy i potrzeby innych i są gotowe na świadczenie pomocy. Tzw. obiektywne wartości, jak patriotyzm, wiara w Boga, poszanowanie prawa są traktowane z przymrużeniem oka (ponieważ

nawet jeśli są artykułowane przez rozmówców, to stosują je oni wybiórczo) lub zupełnie pomijane.

Można więc stwierdzić, że przedstawiony w „Vivie!” wizerunek rodziny nie zachwyca. Wpływ na to ma sposób, w jaki czasopismo ukazuje celebrytów, gdyż posługuje się głównie plotką i naddaje znaczenia sprawom, które w swej istocie mogą mieć inny sens i wymiar. Istotne kwestie społeczne i publiczne czy sposób przeżywania problemów, które – przynajmniej w odniesieniu do niektórych opisywanych osób – są stałym elementem ich życia, traktowane są bardzo powierzchownie i nie są przedmiotem pogłębionego zainteresowania redakcji. Tak, więc propagowany model, przynajmniej w części, spłyca obraz rodziny i jej poszczególnych przedstawicieli. Wykreowany został głównie na potrzeby masowego odbiorcy i odnosi się do tych spraw, które mają posmak dwuznaczności, sensacji czy skandalu. Taka metoda opisu zastosowana w analizowanym czasopiśmie, jako niewymagająca refleksji czytelnika i zarazem pełna wyrozumiałości dla postaw i zachowań ukazywanych związków, jest stałym sposobem prezentowania rodziny osób znanych i cieszących się zainteresowaniem społecznym w ich kraju i poza jego granicami.

Bibliografia

- Arcimowicz K., *Obraz mężczyzny w polskich mediach. Prawda. Fałsz. Stereotyp*, GWP, Gdańsk 2003.
- Bauman T., *O możliwości zastosowania metod jakościowych w badaniach pedagogicznych*, [w:] T. Pilch, *Zasady badań pedagogicznych*, Wyd. Akademickie „Żak” Warszawa 1995, s. 57.
- Dubiel P., *Metoda analizy zawartości prasy i jej praktyczne zastosowanie*, [w:] J. Mądry (red.), *Wstęp do prasoznawstwa*, Wyd. Uniwer. Śląskiego, Katowice 1982, s. 174.
- Komorowska H., *Metody ilościowe a metody jakościowe w badaniach pedagogicznych*, „Edukacja” 1989, nr 3, s. 15.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, Wyd. GWP, Gdańsk 2005.
- Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 72–82.
- Zierkiewicz E. i Kowalczyk I., *Konsumentka czy konsumowana? kobieta do zjedzenia w prasie kobiecej*, [w:] E. Zierkiewicz i I. Kowalczyk (red.), *Kobiety, feminizm i media*, Wyd. Konsola, Poznań – Wrocław 2005.

Czasopisma:

„Viva!”. Dwutygodnik, pełne roczniki z lat 2010–2011 (od nr. 1 z 2010 r. do nr. 25 z 2011 r.).